

**W przeddzień meczu z Novarą (jutro o 20.45) Luis Enrique spotkał się z dziennikarzami w sali prasowej ośrodka „Fulvio Bernardini” na tradycyjnej przedmeczowej konferencji. Odpowiadał jednak na pytania związane nie tylko z meczem...**

**W Novarze gramy na boisku ze sztuczną nawierzchnią...**

LE: Jest w niej pewien odsetek trawy naturalnej i sztucznej. To nie powinien być problem. Wszystkie drużyny, które będą tak grały, będą w tej samej sytuacji. To nie powinno być usprawiedliwienie. My jedziemy tam spełnić nasze zadanie. Widziałem, że boisko jest zwilżane. Teraz będzie padać deszcz. Novara gra w piłkę i wykonuje swoją pracę. Zobaczymy, co się stanie.

**Jaki był ten tydzień po porażce z Milanem? Jak obecnie ma się drużyna?**

LE: Widzę, że moja drużyna bardzo chce zmienić tę sytuację. Po porażce zawsze przychodzą trudne chwile, ale jesteśmy przyzwyczajeni. To nie jest sytuacja bardzo odmienna od tych, z którymi miałem już do czynienia w karierze. Kiedy dzieje się coś takiego, musisz dać z siebie jeszcze więcej, ponieważ to, co do tej pory zrobiłeś, nie wystarczyło, żeby wygrać tyle spotkań, ile trzeba. Teraz musimy więc pracować jeszcze więcej, musimy być bardziej skoncentrowani, musimy więcej myśleć o tym, co się nie sprawdza i jak to zmienić. Każdy z osobna i jako drużyna. To był tydzień pełen pracy, w którą piłkarze byli jeszcze bardziej niż zawsze „zaangażowani”.

**A jak Pan się czuje w tej chwili? Pana projekt jest trochę kruchy?**

LE: Moja sytuacja jest taka sama jak tydzień czy dwa tygodnie temu. Staram się kontrolować to, co mogę, ale nie mogę wiedzieć, co się stanie po Novarze. Nie martwię się jednak tym, co się dzieje. Pewnych rzeczy nie da się przewidzieć...

### **Brakuje doświadczenia Tottiego?**

LE: Nie brakuje doświadczenia. Ta rozmowa byłaby zupełnie inna, gdyby ten zespół wygrał więcej meczów. To nie jest niedoświadczony zespół. Zespół jest taki a nie inny. Jestem zadowolony z mojej drużyny i staram się ją ulepszyć w każdym tygodniu. Brakuje dwóch czy trzech braci, jak to mam miejsce w każdym sezonie, ale nie chcę o tym mówić. Kiedy wrócą do kadry, będzie lepiej dla wszystkich. Jestem zadowolony, że mogę na każdego liczyć. Mówię oczywiście o graczach, którzy są do mojej dyspozycji.

### **Czego brakuje Romie, żeby była podobna do tej, jakiej Pan chce?**

LE: Czego brakuje? Jestem dobrej myśli, kiedy widzę, jak zespół zachowuje się na boisku. Brakuje kontroli obu pól karnych, ale to, co widzę na boisku, pozwala mieć nadzieję na przyszłość. Nie wiem, co się stanie, ale zaczynam widzieć akcje i ruchy, które mi się podobają. Nie podoba mi się jednak wynik z ostatnich dwóch meczów.

### **Podoba się Panu osobowość drużyny?**

LE: Tak i nie. Popełniamy błędy przy wielu okazjach, ale musisz widzieć – jak ja to widzę – jak zachowuje się drużyna. Staramy się działać. Czasem to, nad czym pracujemy w tygodniu, pojawia się też w meczu, a czasem nie. Czasem błędy są indywidualne, a czasem drużynowe. Musimy pracować nad tym wszystkim, żeby ograniczyć możliwości przeciwnika. Na początku, robiąc niewiele, przeciwnik potrafi zdobyć nad nami przewagę.

### **Nego jest z rocznika 91 jak Borini. Dlaczego gra ciągle w Primavera, choć brakuje Panu piłkarzy grających na boku?**

LE: Wiesz, ilu graczy mamy? 26 plus 3 bramkarzy. Są gracze Primavera, którzy mi się podobają, i wiecie o tym dobrze. Żeby pracować, muszę mieć jednak mniejszą grupę. Inaczej się nie da. Nego został sprowadzony, żeby zacząć z Primavera z uwagi na jego kondycję fizyczną i tak właśnie robi. I robi to dobrze. Kiedy uznam, że jest gotowy, wejdzie do pierwszej drużyny. Teraz sytuacja nie jest dobra. Nie jest im łatwo znaleźć miejsce w pierwszej drużynie. Mam zrobić trzy drużyny złożone z 11 graczy, żeby przeprowadzić trening?

### **Za kilka miesięcy można wrócić na rynek. Jeśli mógłby Pan poprosić o gracza na konkretną pozycję, to o kogo by Pan poprosił?**

LE: Takie kwestie załatwiamy w prywatnych rozmowach. Dużo rozmawiamy o piłce, ponieważ i Walter, i ja lubimy rozmawiać codziennie. Ale nie upubliczniam naszych rozmów. Nie proszę o nikogo na żadną pozycję. Jest nas już zbyt wielu. Zanim ktoś dołączy, ktoś musi odejść.

### **Można powiedzieć, że jesteś w jakiś sposób odrzucany jako cudzoziemiec? Jakbyś był ciałem obcym?**

LE: Nie. O mam... Wszystkim trenerom naszych przeciwników do tej pory należą się komplementy. Byli świetni nie tylko jako trenerzy, ale także jako ludzie. Po zakończeniu meczu rozmawiałem z wieloma z nich. Naprawdę należą im się gratulacje. Spodziewałem się trochę tekstów „jesteś, obok Mihajlovica, jedynym obcokrajowcem, wasza sytuacja jest szczególna”, a tymczasem było zupełnie inaczej. Jesteśmy trenerami, każdy ma swoją narodowość i swoją wizję.

### **Myśli Pan podobnie także o podejściu prasy i kibiców?**

LE: Moja wizja nie jest nowa. Nie jestem Marsjaninem, który chce zrobić coś innego. Widzę Novarę, która zaczyna grę i stara się wprowadzać kombinacje. Widzę wiele drużyn, które grają piłkę kreatywną, choć może nie dokładnie w moim stylu. Ale ja nie proszę moich graczy, żeby zrobili coś zupełnie innego. Może są dwa czy trzy warianty inne od tego, co czego byli przyzwyczajeni, ale nie ma nic niewiarygodnego. Gdyby tak było, to nie widziałbym rozwoju w mojej drużynie. Oczywiście teraz muszą przyjść wyniki, ale na boisku zaczynam widzieć to, co chcę.

**Zeman powiedział, że widzi u Pana pewne zagubienie. I że nadal szuka Pana równowagi...**

LE: Jak zwykle nic nie czytałem, ale powiedzieli mi, że Zeman zawsze lub prawie zawsze źle o mnie mówi. Ale ja to szanuję. Ja bym tak nie zrobił. Cenię go jako trenera. Ale to jego opinia... Staram się zawsze szanować opinię każdego.

**Zgadza się Pan, że wynik tego meczu będzie miał fundamentalne znaczenie?**

LE: Najważniejszy jest zawsze wynik, ale ta sytuacja jest szczególna. Zespół nie podchodzi do tego meczu z wiarą, która – jak sądzę – jest bardzo ważna. Spodziewam się, że będziemy potrafili poradzić sobie z tą sytuacją. Novara to drużyna, która wygrała z Interem. Grają u siebie bardzo dobrze i mogą wpędzić każdego w kłopoty. Musimy jednak poradzić sobie z tym problemem.

**Sztuczna nawierzchnia może wpłynąć na Pana decyzje?**

LE: Nie. Wybiorę tych, którzy moim zdaniem mogą wywalczyć dobry wynik i pokazać na boisku naszą grę.

**Wyzaczył Pan sobie cel na ten sezon?**

LE: Nie wiem. Nie umiem powiedzieć. Moim celem teraz jest wygranie z Novarą. Resztą teraz się nie zajmuję, ponieważ nie wiem, co się stanie dalej.

## **Roma może skończyć w pierwszej szóstce?**

LE: O scudetto powiedziałem, że „teraz nie”. Spalletti był przedostatni, a potem pobił rekord i wygrał 11 razy pod rząd. Myślę, że moja drużyna może się spisać jak najlepiej. Brakuje wiele, ale nie wydaje mi się, żeby moja drużyna była słabsza od innych. Jeśli ciągle się nam zdarzają takie błędy, to normalne, że jesteśmy daleko za liderem. Ale jeśli będziemy bardziej skoncentrowani i sprytni, to może zaczniemy wygrywać.

## **Po meczu z Genoą powiedział Pan, że widział najlepszą Romę w sezonie. Ale z Milanem wiele Pan zmienił. Dlaczego?**

LE: A dlaczego nie? Gramy co trzy dni, a ten tydzień był szczególny. Nie jesteśmy przyzwyczajeni do takiej serii spotkań jedno po drugim. Ta rotacja to szczególna kwestia. Jeśli nie wygrywasz, to jest katastrofa, ale jeśli wygrywasz, to jest ok, niezależnie od rotacji lub jej braku. Kiedy zaczynasz trafić wiarę, ponieważ brakuje wyników, to dlatego, że zawsze grają Ci sami.

Ja robię wszystko, żeby uzyskać jak najlepsze wyniki, ale nie wstaję rano z myślą „zagra ten i tamten”. Jeśli nie wygrywamy, to jest katastrofa, ale jeśli wygrywamy to jest super. Mourinho a Madrycie robi rotację i jest świetny. Wszystko to, co robię, robię, ponieważ wierzę, że tak będzie dobrze dla mojej drużyny. Rozumiem jednak, że łatwo mnie krytykować. Nie roszczę sobie prawa do nieomyślności.

## **Roma bardzo się męczy przy bezpańskich piłkach. Na czym polega błąd? To kwestia ustawienia linii defensywy? A może chodzi o metody pracy?**

LE: To nie kwestia obrony. Mamy problemy przy piłkach ze stałych fragmentów gry i nie dotyczy to tylko obrońców. To brak koncentracji u wszystkich, a nie tylko tej jednej formacji. To problem ogólny. Ja nie patrzę na obronę lecz na całą drużynę.

**Pracuje Pan nad schematami defensywnymi przy nieaktywnych piłkach?**

LE: Tak, ale to nic nie znaczy. Przy wrzutce ze stałego fragmentu gry zawsze jest ryzyko utraty bramki.

**Co odpowie Pan Sacchiemu, który powiedział, że powinien Pan pójść jego drogą?**

LE: To był wielki trener. Miałem okazję porozmawiać z nim na zgrupowaniu. Dla mnie to, co mówi, nie jest problemem. Ja nie zmieniłem mojej wizji i wiem, czego chcę od mojej drużyny. Jak mógłbym zachować się inaczej? Miałbym nagle zmienić sposób, w jaki mówię do piłkarzy? Ja jestem przekonany całkowicie, że w ten sposób można wygrywać.

**Według statystyk Pana drużyny zawsze grają dobrze w listopadzie i grudniu. To dlatego, że trzeba czasu, żeby nauczyć się Pana stylu gry?**

LE: Trzeba świeżej głowy. Nie wiem, czy takie są statystyki. Liczy się cały sezon. Ja jestem dalej dobrej myśli. Będzie, co będzie. Teraz widzę pewną poprawę. Ale nie w kwestii wyniku. Wynik był beznadziejny.

**Kto spośród kontuzjowanych może wrócić do gry?**

LE: Rosi, Leo i Cicinho. Greco już jest z nami. Są mile widziani. Im więcej nas, tym lepiej.

**Roma jest dopiero siódma, za Novarą, w ilości strzałów na bramkę. Na czym polega problem?**

LE: Musimy być sprytniejsi i poprawić koncentrację w naszym polu karnym. Lepszy są ci, którzy potrafią przeważać na połowie rywala. W obronie problemem jest

koncentracja.

### **Czy ta Roma pracuje na przyszły rok? Żadnego celu na obecny sezon?**

LE: Ja pracuję nad tym, żeby wygrać w Novarze. To moja praca. W styczniu czy czerwcu może mnie tu nie być. Myślenie o innych sprawach odciągałoby mnie od tego, co jest naprawdę ważne. Muszę poprawić tę drużynę. To wszystko robimy, żeby wygrać. Ważne jest, żebyśmy wiedzieli, dokąd idziemy. Ale kiedy się rywalizuje, to trzeba skoncentrować się na każdym kolejnym meczu. Potem zobaczymy, co będzie dalej.

Autor: kaisa